Arczi $zajka, Widzę (feat. Żabol, Zielak)

Widzę to tak
Życie jest piękne
Jednak w momencie możesz je stracić
Więc ziom, farcik na wejście
Szczęście bywa pozorne
Czasem chwilowe
Więcej bólu i łez
Przez Rządy państwowe
Przyszłość niepewna
Nieraz zachwiana
Tam rzeczywistość
praktykującego narkomana
Chciwość to już jest plaga
Jak huragany w stanach
Litość ma tylko bóg
Chyba nie dla nas
Wielu tak musi mieć
Boi się pokazać
Czemu za byle gówno sąd morze skazać?
Władza manipuluje, pluje ludziom po twarzach
Sam nie protestujesz
Boisz się narażać
Posiadanie własnego zdania to już obraza
W kraju gdzie prawo ustala debil i pacan
Ciągły big brother
Wjazd z rana na chatę
Na inny kwadrat
Ha, zupełny przypadek

Widzisz to tak jak ja
A jednak milczysz
Wstydzisz się za ten kraj
Czemu nie krzyczysz
Gardzisz młodymi
Co na ulicach żyją zamiast pomagać im
i okazać miłość
/2x